

Andrzej Sakowicz

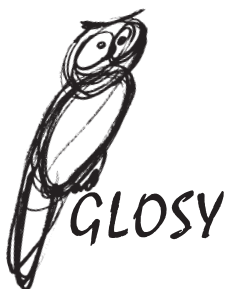
Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 24 maja 2004 r.

Palestra 51/5-6(581-582), 315-322

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 24 maja 2004 r.

II AKa 66/04¹

Teza głosowanego wyroku brzmi:

Handel ludźmi w znaczeniu art. 253 § 1 k.k. jest obrotem przenoszącym własność człowieka jako przedmiotu (towaru), połączonym z przeznaczeniem go celom sprzecznym z ludzką podmiotowością. Nawet pojedyncza transakcja dotycząca jednej osoby może wypełnić znamiona art. 253 § 1 k.k., jeśli zamiarem sprawcy było uprawianie handlu ludźmi.

1. Na wstępie należy powiedzieć, że pogląd wyrażony w głosowanym wyroku – co do *meritum* – zasługuje na aprobatę. Porusza on ważkie, z punktu widzenia doktryny prawa karnego materialnego i praktyki, zagadnienie prawne. Jednakowoż przytoczona powyżej teza wymaga pewnego uściślenia, a rozstrzygnięty w głosowanym wyroku problem – szerszego omówienia, zwłaszcza że uzasadnienie wypowiedzianego w głosowanym judykacie poglądu jest bardzo lakoniczne.

2. Rozważania trzeba zacząć od definicji pojęcia „handel ludźmi”. Już na wstępie należy wyrazić pogląd, iż „handel ludźmi” nie jest przykładem „obrotu przenoszącego własność”, jak to uznał sąd odwoławczy w głosowanym wyroku. Takie zachowanie nie jest czynnością prawną. Mówienie o czynności prawnej, w dodatku przenoszącej własność, możliwe jest jedynie wówczas, gdy jakaś czynność jest określona przez reguły wykreowane przez ustawodawcę (reguły prawne). Inaczej mówiąc, reguły prawne muszą określać, jak należy dokonywać danej czynności oraz jakie konsekwencje wywołuje jej dokonanie. Nie jest zatem możliwe dokonanie czynności prawnej poza ramami stworzonymi przez system prawny. Mając to na uwadze, a także fakt, iż człowiek (*homo sapiens*) jest kategorią wyłączonej z

¹ Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej 2004, nr 3, poz. 30.

komercyjnego obrotu (*extra commercium*), stwierdzić należy, że „handel ludźmi” jest zachowaniem zmierzającym do przeniesienia własności, które *de iure* nigdy nie nastąpi, gdyż pozostaje w sprzeczności z normami prawnymi, nie mówiąc już o zasadach współżycia społecznego.

Zachowanie sprawcze określone terminem „handel ludźmi” może przybierać różny charakter. Jest kwestią jasną, że pod pojęciem „handel ludźmi” mogą znajdować się zarówno transakcje przypominające umowy kupna–sprzedaży, jak również transakcje przypominające umowy zastawu, zamiany, użyczenia, lub też każde inne umowy cywilnoprawne². Niemniej jednak również i w tej materii występuje pogląd odmienny³, który *notabene* został przyjęty przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w głosowanym judykacie.

Według przyjętego przez sąd odwoławczy rozumowania zawężenie treści pojęcia „uprawia handel” tylko do transakcji cywilnoprawnych, przewidzianych w Kodeksie cywilnym, nie jest właściwe, gdyż, po pierwsze, przepisy cywilnoprawne dotyczące m.in. sprzedaży, zamiany, najmu, zastawu, użyczenia lub dostawy nie mogą – co do zasady – dotyczyć ludzi. Po drugie, regulacja art. 253 § 1 k.k. realizuje międzynarodowe zobowiązania Polski płynące z konwencji międzynarodowych, które terminu „handel ludźmi” nie ograniczają do czynności cywilnoprawnych. Takie stwierdzenie nie jest w pełni zasadne i przez to wymaga ustosunkowania się glosatora.

Odnosząc się do wątku pierwszego wskazać należy, że jasny językowy sens regulacji art. 253 § 1 k.k. nie wyklucza a *limine* potrzeby merytorycznych rozważań dotyczących zakresu zastosowania unormowania zawartego w tym przepisie. Stwierdzić trzeba, że wynik wykładni gramatycznej bezspornie prowadzi do wniosku, iż zwrot „handel ludźmi” wskazuje na obrót gospodarczy⁴ przedstawicielem (przedstawicielami) gatunku ludzkiego jako przedmiotem handlu. Wydaje się, że u podstaw użycia takiego określenia była chęć spenalizowania samej istoty działalności handlowej polegającej na „handlu żywym towarem”, czyli kolokwialnie mówiąc, sprowadzania osoby ludzkiej do rangi towaru będącego przedmiotem. Czynność sprawcza polegająca na uprawianiu handlu ludźmi wypełnia dyspozycję art. 253 § 1 również i wtedy, gdy sprawca działa w zamiarze uprawiania prostytucji przez osoby, które są przedmiotem tego handlu⁵. Uznać zatem należy, że uciekanie się do wykładni systemowej oraz funkcjonalnej jest bezprzedmiotowe, gdyż uży-

² Zob. E. Pływaczewski, *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II. Komentarz do artykułów 222–316, pod redakcją A. Wąska, s. 372; Z. Cwiakalski (w:) A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, Kraków 1999, s. 896. Za ograniczeniem rozumienia tego pojęcia wyłącznie do aktu „kupna-sprzedaży” wypowiedziała się O. Górniok (w:) O. Górniok, S. Hoc, S. Przyjemski, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, t. III, s. 296 oraz A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 653.

³ Zob. J. Warylewski, *Glosa do uchwały SN z 17 marca 2000 r., I KZP 1/2000*, OSP 2000, nr 9, s. 427.

⁴ Zob. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1993, s. 723.

⁵ Zob. wyrok SN z 19 kwietnia 2002 r., V KKN 353/00, Prokuratura i Prawo – dodatek 2002, nr 11,

skany drogą wykładni gramatycznej rezultat, w sposób wystarczający i niebudzący wątpliwości, przyczynia się do prawidłowego rozumienia normy prawnej art. 253 § 1 k.k. Przyjąć bowiem trzeba założenie, że prawodawca jest „racjonalnym” użytkownikiem języka, w którym formułuje przepisy prawne. Jeśli więc „przy odwołaniu się do reguł danego języka przepisy uzyskują jednoznaczny sens normatywny, to na tym proces wykładni się kończy”⁶.

Drugi wątek jest nieco bardziej skomplikowany. Wymaga on szerszego ustosunkowania się przez glosatora, z jednoczesnym odwołaniem się do ratyfikowanych przez Polskę konwencji o zwalczaniu handlu ludźmi, które łączą handel ludźmi z wywożeniem za granicę osób w celu uprawiania prostytucji (dyspozycja art. 253 § 1 k.k. obejmuje również handel ludźmi na terytorium Polski – A.S.). Wskazać w tym miejscu należy, że regulacje międzynarodowe w materii nas interesującej mają już ponad 100-letnią historię⁷, a wśród nich najważniejszymi są: 1) Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji otwarta do podpisu 21 marca 1950 r. w Lake Success⁸; 2) Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 18 grudnia 1979 r.⁹; 3) Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r.¹⁰ oraz 4) Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniająca Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 15 listopada 2000 r.¹¹. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ww. konwencje nieco odmiennie definiują termin „handel ludźmi”. I tak oto Konwencja z 4 maja 1910 r. o zwalczaniu handlu żywym towarem przez handel ten rozumiała „zwerbowanie, uprowadzenie albo uwiedzenie, nawet za jej zgodą, kobiety albo dziewczyny dla celów rozpusty”, choćby poszczególne czyny, stanowiące elementy składowe, były dokonane w różnych państwach (art. 1). Z

poz. 4; wyrok SA w Lublinie z 18 grudnia 2001 r., II AKa 70/01, Prokuratura i Prawo – dodatek 2002, nr 12, poz. 30.

⁶ Z. Ziemiński, *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1995, s. 81.

⁷ Należą do nich: 1) Międzynarodowe Porozumienie z 18 maja 1904 r. i Międzynarodowa Konwencja z 4 maja 1910 r. (Dz.U. RP z 1922 r. Nr 87, poz. 783); 2), Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi z 30 września 1921 r. podpisana w Genewie (Dz.U. z 1925 r. Nr 125, poz. 893) i Protokół o zmianie tej Konwencji, podpisany w Lake Success 12 listopada 1947 r. (Dz.U. z 1951 r. Nr 59, poz. 405); 3), Konwencja o zwalczaniu handlu kobietami pełnoletnimi z 11 października 1933 r. (Dz.U. z 1938 r. Nr 7, poz. 37).

⁸ Dz.U. z 1952 r., Nr 41, poz. 278.

⁹ Dz.U. z 1982 r., Nr 10, poz. 71.

¹⁰ Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526.

¹¹ Dz.U. z 2003 r., Nr 17, poz. 153. Został on ratyfikowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 18 grudnia 2002 r. i stał się częścią składową porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej z dniem wejścia w życie tej ustawy, tj. dopiero w dniu 16 lutego 2003 r.

kolei Konwencja z 21 marca 1950 r. nakazuje karanie tego, kto „dostarcza, zwabia lub uprowadza w celach prostytucji inną osobę, nawet za jej zgodą” (art. 1 pkt 1). Jednakże aktem międzynarodowym, który najdalej zmierza do modyfikacji terminu „handel ludźmi”, jest art. 3 pkt a i c Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, z 15 listopada 2000 r. Potwierdzeniem tej tezy jest definicja legalna, wyrażona w art. 3 pkt a powyższego Protokołu, wedle której „handel ludźmi” oznacza „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania”, natomiast pkt c art. 3 dodaje, że „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie dziecka celem jego wykorzystania uznawane jest za handel ludźmi nawet wówczas, gdy nie obejmuje żadnej z powyższych metod”.

Bezsporny jest fakt, że wszystkie ww. umowy międzynarodowe zostały przez Polskę ratyfikowane, co oznacza, że regulacje normatywne w nich zawarte, również w zakresie konstruowania definicji „handlu ludźmi”, powinny być brane pod uwagę. Jednakże sprawa nie jest taka prosta, jakby się mogło wydawać.

Sąd odwoławczy w uzasadnieniu głosowanego wyroku wywiódł, że art. 253 § 1 k.k. realizuje międzynarodowe zobowiązania Polski płynące z Konwencji z 1950 r., toteż pojęcia „handlu ludźmi” nie można ograniczać do czynności cywilnoprawnych, w rozumieniu polskiego prawa cywilnego. Jednocześnie ów sąd zaakcentował, że po dniu 16 lutego 2003 r. (tj. po wejściu w życie Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi z 15 listopada 2000 r.) za „handel ludźmi” będą uznawane również i takie zachowania jak: „werbowanie, transport, przekazywanie lub przyjmowanie ludzi celem wykorzystania”, a zatem czynności, które nie są ograniczone do czynności cywilnoprawnych w rozumieniu polskiego prawa cywilnego.

Zdecydowanie takiego poglądu nie można podzielić. Wydawać by się mogło, że poprzez sięgnięcie do zasady zawartej w art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, regulacje art. 1 Konwencji z 1950 r. oraz art. 3 Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi z 2000 r. powinny bez żadnych przeszkód nadawać się do bezpośredniego stosowania przez sądy. Zgodnie bowiem z art. 91 ust. 1 Konstytucji, ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. W ten oto sposób polski ustawodawca przesądził o bezpośrednim stosowaniu w wewnętrznych stosunkach prawnych tych przepisów traktatów międzynarodowych, które mają charakter norm tzw. samowykonalnych (*self-executing*).

Odnotować także trzeba, że w krajowym porządku prawnym uzasadnione jest

stosowanie wprost unormowań ratyfikowanych umów międzynarodowych zarówno dotyczących zasad odpowiedzialności karnej, jak i zasad procedury karnej, a także odnoszących się do zasad wykonywania orzeczeń. Stosowanie tych unormowań dopuszczalne jest nawet wówczas, gdy w praktyce wymiaru sprawiedliwości może wystąpić problem zharmonizowania konkretnego przepisu prawa międzynarodowego z krajowymi zasadami odpowiedzialności karnej lub przepisami procedury karnej i wykonawczymi. Jednakże, przepisy ratyfikowanej umowy międzynarodowej mogą stanowić element krajowego porządku prawnego i być stosowane przez sądy wówczas tylko, gdy mają charakter samowykonalny¹².

W kontekście sprawy, w której zapadło głosowane orzeczenie, nadmienić należy, że właśnie takiego charakteru prawnego są pozbawione unormowania art. 1 Konwencji z 1950 r. i art. 3 Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi z 2000 r. Oba przepisy zostały sformułowane w sposób jednoznacznie wskazujący na to, że ich adresatem jest państwo, które zobowiązane jest do wprowadzenia w prawie wewnętrznym odpowiedniej normy prawnej. Błędne jest zatem zapatrywanie sądu odwoławczego, jakoby pojęcie handlu ludźmi użyte w art. 253 § 1 k.k., w myśl zasady wyrażonej w art. 91 ust. 2 Konstytucji, winno być definiowane zgodnie z postanowieniami art. 1 Konwencji z 1950 r. i art. 3 Protokołu. Przepisy te tworzą podstawy prawne do współpracy w sprawach karnych oraz nakładają na państwa-strony obowiązek penalizacji określonych zachowań, związanych z „handellem ludźmi”. Ich kształt nie pozwala na bezpośrednie stosowanie przez sądy karne, gdyż obie te normy traktatowe 1) nie posiadają regulacji, które w sposób jasny i precyzyjny określałyby, jak sąd – bez większej trudności – mógłby je stosować, zaś adresat normy – przestrzegać, oraz 2) pozostawiają państwu władzę dyskrejonalną w implementacji zobowiązań. Co ważniejsze, przepisy tych umów nie wypowiedają się precyzyjnie co do kary. Stwierdzają one jedynie, że państwa, które ratyfikowały te konwencje, są zobowiązane podjąć działania, w tym również ustawodawcze, konieczne w celu uznania określonych zachowań za przestępstwa. Uwagi powyższe, choć ograniczone z uwagi na ramy glosy, prowadzą do jednoznacznej konkluzji, że art. 1 Konwencji z 1950 r. i art. 3 Protokołu nie mają charakteru *self executing* i wymagają

¹² Zob. wyrok SN z 20 września 1991 r. II KRN 154/91, OSNKW 1992, z. 1–2, poz. 3 wraz z glosami: A. Wąska i A. Gubińskiego, PIP 1993, nr 10, s. 113 i n.; wyrok SN 17 października 1991 r. II KRN 274/91, OSNKW 1992, z. 3–4, poz. 19; patrz szerzej L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985 s. 134–135; B. Kunicka-Michalska, *Zasada nullum crimen, nulla poena sine lege w projekcie kodeksu karnego w świetle norm międzynarodowych (w:) Problemy kodyfikacji prawa karnego, Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993 s. 57 i n.; L. Kubicki, B. Kunicka-Michalska, *Zasady odpowiedzialności karnej w prawie polskim w świetle międzynarodowych standardów praw człowieka (w:) Standardy praw człowieka a polskie prawo karne*, pod red. J. Skupińskiego, Warszawa 1995, s. 145–146; P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 49–51; K. Skubiszewski, *Przyszła konstytucja RP a miejsce prawa międzynarodowego w krajowym porządku prawnym*, „Państwo i Prawo” 1994, nr 3, s. 14–15.

dopiero inkorporacji do krajowego porządku prawnego poprzez wprowadzenie odpowiedniego zakazu karnego. Tylko w ten sposób można zrealizować postulat płynący z zasady *nulla poena sine lege*, gwarantowanej przez art. 42 ust. 1 Konstytucji RP i art. 7 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Podsumowując rozważania w powyższej kwestii stwierdzić należy, że brak jest obecnie jakichkolwiek przesłanek do uznania, iż pod terminem „handel ludźmi”, mieszczą się inne zachowanie sprawcze, niż te, które noszą znamiona czynności cywilnoprawnych. Błędne jest zatem zapatrywanie sądu odwoławczego, jakoby pod pojęciem „handel” należało rozumieć także „dostarczanie innej osoby za granicę, w celu uprawiania prostytucji”. Wypada tylko zauważyć, że przed dniem 1 września 1998 r. „dostarczanie, zwabianie lub uprowadzanie” innej osoby w celu uprawiania nierządu, nawet za jej zgodą, było penalizowane przez art. IX § 1 przepisów wprowadzających k.k. z 1969 r. Natomiast po wejściu w życie kodeksu karnego z 1997 r. regulacje w zakresie „handlu ludźmi” uległy daleko idącemu „przemodelowaniu”, co w konsekwencji doprowadziło do stanu prawnego, że „dostarczanie innej osoby”, jako forma czynności sprawczej, nie jest objęte zakresem kryminalizacji normy prawa karnego¹³, choć jest wymienione w traktatach międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę.

Konieczność dostosowania regulacji prawno-karnych do aktualnych zobowiązań konwencyjnych nie może odbywać się poprzez zastosowanie wykładni celowościowej, jak chce tego Jarosław Warylewski¹⁴, lecz musi nastąpić poprzez nowelizację ustawy karnej. Po wtóre, o czym zapomniał ów autor, jak również autorzy głosowanego wyroku, przepisy o charakterze represyjnym nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej, lecz muszą być interpretowane ściśle, zgodnie z zasadą *nulla poena sine lege*. Dlatego też tylko wąskie rozumienie pojęcia „uprawia handel” – ograniczone do transakcji przypominających umowy cywilnoprawne, przewidziane w kodeksie cywilnym – jest, w obowiązującym stanie prawnym, jak najbardziej właściwe. Co zaś się tyczy „dostarczania”, czyli np. pośrednictwa między sprzedawcą a kupującym, to należy stanąć na stanowisku, że osoba trudniąca się tylko takim procederem powinna odpowiadać za pomocnictwo do przestępstwa „handlu ludźmi” (art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 253 § 1 k.k.).

4. W całej rozciągłości zaaprobować należy pogląd sądu odwoławczego mó-

¹³ Trafnie SN uznał, że przepis art. 204 § 4 k.k. tylko w pewnym zakresie realizuje normę zawartą w Konwencji z 1950 r. Nie penalizuje bowiem obecnie „dostarczenia” innej osoby, nawet za jej zgodą, w celu „uprawiania nierządu”. Analiza art. 204 § 4 k.k. wskazuje, że gdy „eksport” osoby w celu uprawiania prostytucji odbywa się za zgodą tej osoby, nie może być mowy o wypełnianiu znamion tego właśnie typu czynu zabronionego. Zob. uchwała SN z 17 marca 2000 r. I KZP 1/2000, OSP 2000, z. 9, poz. 126; M. Filar, *Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym. Nowa kodyfikacja karna, Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Warszawa 1997, s. 54 i n.

¹⁴ J. Warylewski, jw., s. 427; tenże, *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, Warszawa 2001, s. 255.

wiący, że pojedyncza transakcja dotycząca jednej osoby może wypełnić znamiona art. 253 § 1 k.k., jeśli zamiarem sprawcy było uprawianie handlu ludźmi. Jednak z uwagi na ogólnikowość rozważań, poczynionych w uzasadnieniu głosowanego wyroku, oraz brak jednoznacznego i jednolitego stanowiska doktryny i praktyki¹⁵, nie można pominąć tej kwestii.

Zgodzić należy się z tezą, że do odczytania rzeczywistej treści normy prawnej, w zakresie jej limitu liczbowego, nie wystarczy samo stwierdzenie użycia liczby mnogiej. Pogląd taki powinien stanowić tylko punkt wyjściowy do dalszej analizy mającej na celu ustalenie, czy rzeczywiście zamiarem ustawodawcy było ograniczenie podstawy odpowiedzialności. Jak trafnie zauważył SN, użycie w tekście normatywnym liczby mnogiej dla określenia przedmiotu nie musi mieć wcale znaczenia limitu liczbowego, gdyż może: 1) podkreślać, iż wszystkie przedmioty odpowiadające cechom, które w ustawie określone są ogólnie, podlegają ochronie, bez względu na ich rodzaj, gatunek bądź właściwości indywidualne; 2) wskazywać, że tę samą funkcję spełnia określenie przedmiotu w liczbie pojedynczej, skoro odnosi się do każdego przedmiotu wskazanego w normie; 3) uzasadniać, że użycie liczby mnogiej jest trafniejsze językowo i logicznie¹⁶.

Sformułowanie „uprawiać handel ludźmi” nie oznacza, iż nie jest penalizowane działanie podjęte tylko wobec jednej osoby, albowiem o prowadzeniu handlu decyduje moment podjęcia określonej działalności bez względu na liczbę sprzedanych towarów. Trafne jest zatem zapatrywanie, że tak jak handluje samochodami ten, kto w ramach działalności gospodarczej sprzedał chociażby jeden samochód, tak handluje ludźmi ten, kto przedmiotem transakcji uczynił choćby pojedynczego człowieka¹⁷. Nie można też tracić z pola widzenia i tego, że pogląd mówiący, iż dla bytu przestępstwa z art. 253 § 1 k.k. konieczna jest transakcja, której przedmiotem są co najmniej dwie osoby, jest sprzeczny z rudymetarnym poczuciem sprawiedliwości. Odmienne stanowisko, od poglądu przyjętego w głosowanym wyroku,

¹⁵ Za poglądem mówiącym, że dla zaistnienia przestępstwa „handlu ludźmi” konieczne jest dokonanie transakcji z udziałem przynajmniej dwóch osób, opowiadają się: O. Górniok (w.): O. Górniok, jw., s. 296; A. Marek, jw., s. 653; M. Bojarski (w:), M. Bojarski (red.), J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 485. Pogląd odmienny reprezentują: Z. Cwiakalski (w:), A. Zoll, jw., s. 896; J. Warylewski, *Karalność handlu żywym towarem w świetle nowego kodeksu karnego*, „Palestra” 2000, Nr 7–8, s. 51, tenże, *Głosa*, jw., s. 427; M. Kalitowski (w:), *Kodeks karny. Komentarz* pod red. O. Górniok, Warszawa 2004, s. 728. Zob. także wyrok SA w Lublinie z 18 grudnia 2001 r., II Aka 270/01, Prokuratura i Prawo – dodatek 2002, nr 12, poz. 35; wyrok SA w Lublinie z 29 lutego 2002 r., II Aka 330/02, Prokuratura i Prawo – dodatek 2003, nr 4, poz. 19; wyrok SA we Wrocławiu z 21 lutego 2003 r., II Aka 586/02, OSA 2003, z. 5, poz. 45.

¹⁶ Zob. uchwała SN z 21 listopada 2001 r., I KZP 26/01, OSNKW 2002, z. 1–2, poz. 4. wraz z głosami krytycznymi: O. Sitarz, Państwo i Prawo 2003, nr 10, s. 127–130 i M. Klubińska, Prokuratura i Prawo – dodatek 2003, Nr 12, s. 107 oraz aprobującą P. Pałka i M. Przetak, Przegląd Sądowy 2003, nr 11–12, s. 181 i n.

¹⁷ Zob. wyrok SA w Lublinie z 18 grudnia 2001 r., II Aka 270/01, Prokuratura i Prawo – dodatek 2002, nr 12, poz. 30.

prowadziłoby do takiego stanu, że ochrona prawna, jaką tworzyłby art. 253 § 1 k.k., miała charakter iluzoryczny w stosunku do pojedynczej osoby.

Podsumowując poczynione powyżej rozważania, podkreślić należy, że art. 253 § 1 k.k. tylko w pewnym zakresie realizuje normy zawarte w traktatach międzynarodowych. *De lege ferenda* należy pomyśleć o sformułowaniu dyspozycji art. 253 § 1 k.k. w sposób bardziej funkcjonalny i odpowiadający potrzebom praktyki, jak również regulacjom międzynarodowym. Nie zapominając jednocześnie o regulacjach trzeciofilarów Unii Europejskiej, które przestępstwo handlu ludźmi definiują jako werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub późniejsze przejmowanie osób, włącznie z przekazaniem kontroli nad tą osobą¹⁸.

Andrzej Sakowicz

¹⁸ Zob. art. 1 Decyzji Ramowej z 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi, Dz.Urz. WE 2002 L 203/1. Oprócz tego zob. Wspólne Działania Rady z 24 lutego 1997 r. dotyczące zwalczania handlu ludźmi i seksualnego wykorzystywania dzieci, Dz.Urz. WE 1997 L 63/2 oraz Załącznik do Konwencji z 26 lipca 1995 r. o Europolu, Dz.Urz. WE 1999 C 26/1.